8 str. Wtorek, 1 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 173

Polska gospodarka i praca

na konferencji londyńskiej zdobyła pełne uznanie

Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister A. Koc po zamknięciu pierwszej sesji konferencji londyńskiej oświadczył przedstawicielowi Agencji „Iskra" co następuje:

Niezaprzeczenie, konferencja była bardzo ciekawym eksperymentem obradowania w tak licznem gronie, obejmującem przedstawicieli prawie setki państw świata — mówi minister Koc. — Nie osiągnieto jednak na tej konferencji **rezultatów**, mogących mieć bardziej konkretne znaczenie — rezultatów, jakich spodziewano się w niektórych **kołach międzynarodowych**, a szczególnie w kołach jej organizatorów.

Jednakże trzeba wskazać, że obrady londyńskie **nie pozostaną bez śladu**, jako że w ich toku wyjaśniono szereg problemów z punktu widzenia poszczególnych narodów lub grup narodów. Posłuży to niewątpliwie do stworzenia podstawy przyszłych porozumień, które będą mogły być zrealizowane, kiedy warunki wewnętrzne na to **pozwolą**.

Z drugiej strony zarysowała się w Londynie możliwość konkretnego zbliżenia gospodarczego **na węższych terenach**. 6 **państw kontynentu europejskiego**, a wśród nich — jak wiadomo — Polska, podpisało tutaj **deklarację o utrzymaniu parytetu złotowego**, co w konsekwencji stworzyło **współpracę banków centralnych** tych państw oraz otwiera możliwość bliższej kollaboracji w dziedzinie ekonomicznej.

Min. Koc podkreślił fakt zbliżenia, jakie nastąpiło podczas pobytu polskiej delegacji w Londynie **z tutejszemi sferami gospodarczemi, i finansowemi**. Mieliśmy — pisze p. wiceminister Koc — wiele okazji rozmawiania o sprawach, dotyczących sytuacji w Polsce i z wielką satysfakcją mogę stwierdzić, że od wszystkich z któremi mieliśmy sposobność zetknięcia się — **słyszeliśmy słowa uznania i wielokrotnie słowa podziwu dla olbrzymiego wysiłku i ofiarności polskiej w walce z kryzysem gospodarczym i jej odporności w tej walce okazanej, co świadczy o wielkiej sile witalnej nowego państwa**.

Zrozumienie okazane nam przez obcych jest nietylko teoretyczne ale przejawiło się w praktycznem zrealizowaniu poważnej **transakcji pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego**, co stanowi niewątpliwie **zaczątek współpracy gospodarczej angielsko - polskiej** na szerszą skalę.

Silny wiatr i gęsta mgła uniemożliwiają odlot eskadrze gen. Balby

Shoal Harbour, 31. 7. (Pat). Silny wiatr i gęsta mgła na Atlantyku uniemożliwiają w dalszym ciągu odlot eskadry włoskiej w kierunku Irlandji lub Hiszpanji.

Górnicy śląscy w obronie swych płac

Katowice, 31. 7. (Pat). Wczoraj odbył się w Katowicach drugi zjazd górników, związku górniczego Z. Z. Z. oraz C. Z. G. Na zjazdach tych uchwalono rezolucje protestujące przeciwko orzeczeniu komisji roziemczej, regulującej płace w górnictwie. Z. Z. Z. uchwalił ponadto zwołać w dniu 6 sierpnia w Katowicach i Rybniku wiec protestacyjny. Zjazd C. Z. G. uchwalił wezwać zarząd do podjęcia rokowań z innemi związkami celem zapoczątkowania wspólnej akcji w obronie płac w górnictwie.

Tramwaje poznańskie ruszyły

Poznań, 31. 7. (Pat). Strajk tramwajarzy, który wybuchł w sobotę rano został wczoraj zlikwidowany. Postulaty strajkujących mają być rozpatrzone przez władze. W godzinach popołudniowych w niedzielę ruch tramwajowy został przywrócony.

Śmierć fałszerza monet
Zastrzelił go w czasie ucieczki policjant

Poznań, 31. 7. (Pat). Z soboty na niedzielę policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu niejakiego Jana Procha podejrzanego o fałszowanie i rozpowszechnianie fałszywych monet. W czasie rewizji znaleziono różne urządzenia do fabrykacji monet, wobec czego Procha aresztowano. W czasie eskorty Procha usiłował zbiec, gdy mimo trzykrotnego wezwania nie zatrzymał się, policjant dał do niego 4 strzały, z których trzy były celne. Po przewiezieniu do szpitala Procha zakończył życie wskutek otrzymanych ran.

Marynarze łotewscy w hołdzie „Nieznanemu Żołnierzowi"



W piątek dowódca goszczącej w Gdyni bojowej floty łotewskiej komandor Spade w otoczeniu oficerskiej eskadry złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Amannulah znów na widowni
Stary antagonizm sowiecko-angielski w Afganistanie odżywa

Londyn 31 7 (PAT) Administracja brytyjska w Indjach postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną akcję ofensywy powietrznej przeciwko zbuntowanemu szczepowi Mohmandów na północno zachodniej granicy Indyj.

Oddziały wojsk lotniczych z bazy lotniczej w Iraku są w drodze do Peszawaru skąd odlecą dziś aeroplany bombowe na obszar objęty powstaniem. Miejscowości Kotkai i Khai są pospiesznie ewakuowane przez tubylców.

Według otrzymanych w Londynie wiadomości akcja powstańców jest popierana przez b. władcę Afganistanu Amannulacha i skierowana przeciwko obecnemu władcy Nadir Khanowi. O ile wiadomości te są istotnie prawdziwe, to za tą walką kryje się dawny antagonizm sowiecko — angielski gdyż Nadir Khan popierany jest przez Wielką Brytanję, a Amannulah przez Sowiety.

Straszliwy orkan
szalał nad Saksonją

Berlin 31 7 (PAT) Nad miastem Pirna (Saksonja) i okolicą przeszedł orkan, który wyrządził wielkie szkody. W wielu domach pozrywane zostały dachy, wywrócone stare drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił niezliczoną ilość szyb w domach mieszkalnych. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Grad położył zboże na polach i zniszczył owoce we wszystkich sadach okolicznych. Znajdujący się na rzece statek porwany przez wicher rzucony został o brzeg i przewrócony. Pasażerów zdołano uratować.

Dotychczas zanotowano 4 ofiary śmiertelne i 20 rannych. Akcją ratunkową poza policją i strażą ogniową zajęło się około 1000 osób.

Niezwykle silny grad spadł w miejscowości Kamienicy w Saksonji. O dużych szkodach donoszą również z Rudawy.

Amerykański laureat w Polsce

Przybył do Polski p. Wacław Stoba z New Yorku, z pochodzenia Polak, który otrzymał stypendjum im. Lebruna, o jakie ubiegało się 250 architektów amerykańskich. Stypendjum to wynosi 1400 dolarów i przyznanie go zobowiązuje stypendystę do odbycia podróży artystycznej do Europy.

P. Stoba odbył już podróż po krajach skandynawskich, obecnie zaś objeżdża Polskę, robiąc szkice architektoniczne na Huculszczyźnie, w Łowiczu, Kazimierzu nad Wisłą, Krakowie, Warszawie i t. d. Po trzymiesięcznym pobycie w Polsce stypendysta amerykański objedzie Czechosłowację, Niemcy, Francję, Włochy i Anglję, poczem wróci znowu do Polski i na polskim statku uda się w drogę powrotna do Ameryki.

Niemcy nie urządzają w tym roku manewrów

Berlin, 31. 7. (PAT). Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że tegoroczne manewry marynarki wojennej zostaną prawdopodobnie, jak i manewry wojsk lądowych ograniczone.

Niemiecka „świętość" narodowa

Berlin 31 7 (PAT) Cela w twierdzy „Lech" w Bawarji w której Hitler został osadzony w listopadzie 1923 roku po nieudanym puczu otwarta ma być dla zwiedzających Poświęcenie tej celi odbędzie się w dziesiątą rocznicę tj. w listopadzie br.

Bojkot niemieckich towarów w Anglji

Narodowa zjednoczona rada ruchu robotniczego w Anglji reprezentująca *Trade Unions Congress*, Labour Party oraz frakcję parlamentarną *Labour Party*, ogłosiła manifest, wzywający do bojkotu niemieckich towarów i niemieckiej pracy.

Z pośród towarów niemieckich, które w pierwszym rzędzie mają być objęte bojkotem, manifest wymienia artykuły włókiennicze, konfekcję, bieliznę i galanterję, a ze świadczeń niemieckiej pracy — niemieckie linje okrętowe i niemieckie miejscowości leczniczo-uzdrowiskowe.

Dobre wyniki polskich sportowców w Belgji

Bruksela, 31. 7. (Pat). W biegu na 5 km, jaki odbył się na międzynarodowych zawodach Scharbeeku w Brukseli, startowali dwaj emigranci polscy, Nowak i Lewandowski.

Pierwszy zajął czwarte miejsce z czasem 16.00,6 sek., a drugi — siódme. Zwycięzca van Pumst, miał czas 15.38 sek. Oprócz Belgów startowali w zawodach Holendrzy i Francuzi.

Nowakiem, który posiada wspaniałe warunki, zajęto się w Brukseli. Czynione są starania w celu umożliwienia mu zmiany pracy, gdyż pracuje on w kopalni przy wydobywaniu węgla jako prosty górnik i trenuje jedynie na zawodach.

Mgr. pr. MIECZYSŁAW WÓJCIK.
Dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Rola giełd w życiu gospodarczem

W dzisiejszym dniu uroczystego otwarcia Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy zamieszczamy poniższy artykuł p. dyr. Mieczysława Wójcika, który w charakterze sekretarza Komitetu Organizacyjnego przeprowadzał prace towarzyszące powstaniu nowej placówki.

Instytucje giełd zaliczyć należy do rzędu nowoczesnych urządzeń w obrocie handlowym. Organizacje te, datujące się już od XV wieku, posiadają bogatą historję, świadczącą o stopniowej ewolucji organizacyjnej, której podlegały. W początkowej fazie mianem „giełda“ określano sporadyczne zebrania kupców, celem dokonania pewnych transakcyj handlowych.

W miarę udoskonalania się i rozwoju form organizacyjnych handlu również i giełdy przybrały formy bardziej sprecyzowane. Zależnie od ich historycznego rozwoju i warunków rozwijały się one bądź na płaszczyźnie organizacyj prywatnych, niepodlegających żadnej kontroli ze strony Państwa, bądźteż powstanie ich i działanie określane było przez ustawy państwowe, przewidujące szereg warunków dla powstania Giełdy, sposób kontroli itd. Do rzędu form organizacyjnych, przewidujących ściśle sprecyzowane stanowisko Państwa w stosunku do Giełdy, zaliczyć należy ustawodawstwo polskie.

W myśl bowiem polskich przepisów prawnych powstanie Giełdy uzależnione jest od zatwierdzenia statutu Giełdy przez czynniki rządowe, które zatwierdzają również wybór władz Giełdy, dokonany przez Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy, a wreszcie kontrola nad działalnością Giełdy powierzana jest specjalnemu czynnikowi o charakterze stałym, t.j. **Komisarzowi Giełdy, mianowanemu przez resortowego Ministra.**

Ustawodawstwo polskie odróżnia dwie kategorje giełd, a mianowicie **pieniężnych i towarowych.** Pierwsze z nich powołane są do przeprowadzania operacyj wartościami pieniężnemi, a to walutami, dewizami, obligacjami, akcjami itp., drugie zaś wszelkimi innymi artykułami, niezastrzeżonemi dla giełd pieniężnych. W zakres obrotu tych ostatnich zatem organizacyj wchodzą najróżnorodniejsze towary, jak n. p. ziemiopłody i przetwory, drzewa, skóry, kawa, herbata, bawełna, nafta, żelazo itp. W zależności od rodzaju obrotów giełdy towarowe mogą posiadać charakter ogólny, bądźteż specjalny np. giełdy mięsne, drzewne, naftowe, bawełniane, cukrowe, kawowe, zbożowe itp. W Polsce przeważają giełdy **o charakterze ogólnym.** Do specjalnych zaś zaliczyć należy dwie giełdy mięsne w Warszawie i Lublinie oraz nieistniejącą już Giełdę Drzewną w Bydgoszczy.

Doniosłem wydarzeniem w rozwoju giełd krajowych było zwolnienie od podatku przemysłowego transakcyj kupna-sprzedaży, dokonywanych na giełdach. Wpłynęło to na żywsze zainteresowanie się sfer gospodarczych giełdami, w następstwie czego w ostatnich czasach byliśmy świadkami tworzenia nowych placówek w ośrodkach odgrywających dominującą rolę w handlu odnośnemi artykułami.

Biorąc pod uwagę zadania giełd zbożowo-towarowych, stwierdzić należy, że mają one na celu koncentrację obrotów artykułami, dopuszczonemi na giełdzie, regulowanie podaży i popytu, bezpośrednie zetknięcie 3-ch czynników giełdowych, t. j. **kupca, przemysłowca i rolnika,** a wreszcie ustalanie każdorazowe cen na poszczególne artykuły, ogłaszanych następnie w urzędowych cedułach giełdowych. Poza funkcją prawidłowego rozwoju handlu zbożem i t. d., mają giełdy również inne cele. Ogniskując w sobie zainteresowane sfery, odgrywają one **rolę wychowawczą** przez podnoszenie poziomu zarówno **zawodowego jak i moralnego** poszczególnych jednostek, zobowiązanych do punktualnego i sumiennego wywiązywania się ze wszelkich zobowiązań giełdowych pod rygorem dalekoidących konsekwencyj karnych. Niemniejszą rolę spełniają giełdy przez regulowanie zwyczajów w obrotach handlowych, ustalając **pewne normy,** dotyczące kupna i sprzedaży, przez co usuwają wszelkie wątpliwości, wynikające z zawartych transakcyj. Wysoko rozwinięte sądownictwo rozjemcze zapewnia szybkie, sprawne i należyte regulowanie i rozwikłanie sporów między członkami danej giełdy.

Rekapitulując te ogólne uwagi, nasuwające się na temat roli i znaczenia giełd w życiu gospodarczem kraju, stwierdzić należy, że spełniając przewidziane w statutach czynności, organizacje te wykonują również **szereg funkcyj o charakterze ogólno-gospodarczym i o nastawieniu państwowo-wychowawczem.**

Z tych też względów powstanie **Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy,** której zasięg rozciągać się będzie **na ziemie północnozachodnie, t. j. Pomorze i okręg nadnotecki,** powitać należy jako doniosłe wydarzenie dla życia gospodarczego tego okręgu. Dzięki bowiem powstaniu tej placówki postulaty sfer handlowych, przemysłowych i rolniczych zostały zaspokojone, a temsamem i interesy ich będą mogły być odpowiednio uwzględniane na płaszczyźnie odmiennych warunków handlowych, wynikających nietylko z charakteru dokonywanych transakcyj, ale także ze specjalnych warunków lokalnych, położenia geograficznego oraz rozmiaru dokonywanych obrotów przez silnie rozwinięty aparat handlowy, przemysłowy i wysoko postawione rolnictwo.

Niezależnie od charakteru ogólno-gospodarczego nowo powstałej placówki posiada ona znaczenie **regjonalne,** stwierdzając jednocześnie doniosłą rolę miasta Bydgoszczy i jej udziału w rozwoju ziem północno-zachodnich.

Handel ziemiopłodami z Pomorza

skupiać się będzie na jednym silnym rynku

Prezes Giełdy Zbożowo - Towarowej w Bydgoszczy, p. **Zefiryn Rzymkowski,** udzielił nam poniższego wywiadu, w którym omawia doniosłe znaczenie nowoutworzonej Giełdy dla Pomorza i Okręgu Nadnoteckiego.

— **„Jakie Pan Prezes przypisuje znaczenie nowoutworzonej Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy?“.**

— „Handel ziemiopłodami na Pomorzu i w okręgach oddalonych od Poznania, jak na Kujawach i nad Notecią, od dawna już oderwał się od Giełdy w Poznaniu i rynku poznańskiego. Cała zachodnio-północna część kraju nastawiona przeważnie na handel zagraniczny, czy to **bezpośrednio do Niemiec, czy via Gdańsk potrzebowała innego ośrodka handlowego aniżeli Poznań.** Ceny oraz warunki notowane na Giełdzie Poznańskiej miały ostatnio charakter **ściśle lokalny,** nieraz zupełnie odrębny **od rynku pomorskiego,** który zawsze traktowano **specyficznie i indywidualnie.** — Bydgoszcz stała się ośrodkiem handlu ziemiopłodami po pierwsze ze względu na swoje położenie geograficzne, po drugie, że w Bydgoszczy osiedliło się **kilka poważnych firm handlowych,** które potrafiły w swym ręku skupić handel zbożowy. Nie mając własnej Giełdy ustalono specjalne warunki **przez Izbę Przemysłowo - Handlową,** która też prowadziła notowania bydgoskie, lecz to wszystko okazało się niedostatecznem. Siłą rzeczy ciążył **handel zbożowy Bydgoszczy i Pomorza do najbliższej Giełdy,** t. j. do Gdańska. Gdańskie warunki nastawione jednak wyłącznie pod kątem widzenia własnych interesów większych eksporterów obcych nie odpowiadają naszym interesom a często nawet sprzeczne są z naszem nastawieniem. Dlatego też utworzenie **własnej Giełdy dla Pomorza z siedzibą w Bydgoszczy okazało się koniecznością gospodarczą,** a sfery rolnicze i handlowe powitały projekt ten z entuzjazmem.

Dzięki pracom Komitetu Organizacyjnego przy czynnem poparciu Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy i Izby Rolniczej w Toruniu doprowadziliśmy do tego, że już z początkiem nowego sezonu **Giełda w Bydgoszczy** rozpocząć może swoją działalność.“

— **„Jakie jest zainteresowanie nową placówką wśród sfer gospodarczych?“.**

— **„Sfery rolnicze, handlowe i przemysłu młynarskiego** przywiązują do otwarcia Giełdy wielką wagę, gdyż jest to mojem zdaniem **ważne wydarzenie gospodarcze dla Bydgoszczy i Pomorza.** O wielkiem zainteresowaniu świadczy fakt, że nieomal wszyscy kupcy zbożowi z całego Pomorza i okolicy Bydgoszczy oraz wielu producentów rolnych zapisali się **gremjalnie na członków Giełdy, a dalsze zgłoszenia co dzień wpływają“.**

— **„Jaką rolę w życiu gospodarczem odegrać ma Giełda Zbożowa w Bydgoszczy?“.**

— „Wielkie znaczenie wynika już z samego założenia jako Giełdy Pomorskiej. Giełda ta ma być **osią życia gospodarczego Pomorza,** około której koncentrować się będzie **cały obrót handlowy ziemiopłodami i ich przetworami.** Przez bezpośrednie zetknięcie podaży i popytu ułatwić ma Giełda szybki **obrót towarowy, dokładną i śpieszną orjentację** oraz umożliwić wyzyskanie **sprzyjających konjunktur.** Giełda bydgoska dostosowana do potrzeb lokalnych notować będzie ceny **najbardziej zbliżone do rzeczywistości, czyli takie, jakie otrzymywać będzie producent roli.** Notowania Giełdy będą dokładnem odzwierciadleniem **nastrojów i konjunktur gospodarczych, panujących w Bydgoszczy i na Pomorzu.**

Jednem z zasadniczych zadań **Giełdy** Bydgoskiej będzie **uniezależnienie polskiego handlu ziemiopłodami od wpływów obcych** i zrzucenie dyktowanych nam obcych warunków handlowych często krzywdzących nasze kupiectwo. Komitet Organizacyjny opracował dokładnie **nowe warunki handlowe, uwzględniając jak najszerzej potrzeby lokalne,** równocześnie jednak jak najbardziej zbliżone do wymagań poważnych eksporterów i krajów importujących. Warunki oparte na kilkuletniem doświadczeniu handlowem, podyktowane przez **praktykę życiową,** dają możność **zawierania transakcji bez uzależniania się od obcych wpływów.** Ma to zasadnicze znaczenie przy arbitrażach i ustalaniu mniejwartości, w których to wypadkach **kupiectwo pomorskie było dotąd zdane na łaskę i niełaskę obcych sądów giełdowych, niejednokrotnie nam nieprzychylnych.** Poza własnym interesem winniśmy przedewszystkiem dbać o to ze względów prestiżowych, aby przy tak poważnym eksporcie rolniczym, jaki Polska prowadzi, nie być **zależnymi od obcych warunków** i opierać się na własnem doświadczeniu handlowem. Przez utworzenie Giełdy Zbożowej w Bydgoszczy skoncentrowany zostanie handel **ziemiopłodami całego Pomorza na jednym silnym rynku,** co umożliwi tak polskim kupcom, jak zagranicznym eksporterom łatwiejsze i bezpośrednie zbliżenie. Właśnie Bydgoszcz najbardziej ze wszystkich miast zachodniej Polski na ten cel się nadaje, gdyż poza położeniem geograficznem, przemawia za tem korzystne połączenie **węzłów komunikacyjnych,** tak kolejowych jak dróg wodnych i lądowych.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że sfery gospodarcze przez powołanie do życia Giełdy Zbożowej w Bydgoszczy zrobiły poważny krok naprzód w dziedzinie podniesienia i usprawnienia produkcji rolnej oraz **handu polskiego;** to też fakt powstania nowej Giełdy Zbożowej w ośrodku tak poważnej produkcji rolniczej i centrum handlowego — kończy p. Prezes — należy powitać **z wielkiem uznaniem i zadowoleniem“.**

Wielbłądzie strachy

Rudyard Kipling, opisując w swej „Księdze dżungli“ życie wolnych społeczeństw i jednostek pod postacią wolnych zwierząt, jedno tylko opowiadanie — końcowe — poświęcił istotom niewolnym. Scharakteryzował w niem naturę „zawodowych“ niewolników zwierzęcego świata: — wielbłądów. Ten cudacki i pokraczny stwór, sklecony jakgdyby z olbrzymiego, szarego osła i z garbatej żyrafy, odznacza się mianowicie tą szczególną właściwością, że — sam niezdolny do samoistnego rozumowania — wszystko i wszystkich dokoła uważa za „niebezpieczeństwo“ dla siebie. Kiedy doń podchodzi człowiek, by mu nałożyć juki, wśród których mieści się przecież i żywność dla niego samego, — złośliwy zwierz prycha i gulgoce gniewnie, kopie i gryzie. Ale w nocy, kiedy go rozsiodłano, „boi się sam spać“. Opadają go nagle, bezsensowne, idjotyczne, niczem innem, jak chyba tylko niespokojnem sumieniem uzasadnione majaki, strachy, lęki i przerażenia. Zrywa się ni stąd ni zowąd, bez żadnej logicznej przyczyny, i w paroksyźmie trwogi przed czemś, co mu się w danej chwili zwidziało, gna naoślep przed siebie jak opętany, tratując wszystko dokoła i wszczynając nierozumne „alarmy“ nawet wśród własnego otoczenia.

Kipling zapewne nigdy nie był w Polsce. Ale widocznie każdy kraj ma swoją endecję, skoro pisarz angielski we wspomnianej opowieści mimowoli tak znakomicie scharakteryzował psychikę pewnego gatunku „polityków“ polskich, wiecznie i we wszystkiem wietrzących „niebezpieczeństwo“ dla swej — Boże pożal się — szacownej osoby.

Majaków, dręczących i niepokojących czynniki Str. Narodowego, jest wiele. Oczywiście, nikt nie jest zdolny zgadnąć, w jakim nieoczekiwanym momencie przywidzi się im np. nieśmiertelny straszak „dyktatury“, a kiedy znów np. poderwą się z krzykiem lęku przed urojoną zjawą „masonerji“ albo innych „ciemnych sił“. Czasem przerażają ich „pułkownicy“, a czasem „kurs wileński“. Czasem „bolszewicy“, a czasem na odmianę „ukryci przyjaciele Niemiec“. Wszystko to zależne jest zresztą niekiedy od pogody, niekiedy od włożenia lewego buta na prawą nogę albo od stopnia zakatarzenia albo jeszcze od innej, równie ważnej przyczyny.

Ostatnio przerazili się pp. „narodowcy“ nowem przywidzeniam, które — wedle określenia ich prasy — nazywa się „pogłoskami o złagodzeniu kursu“. O żadnej „zmianie“ kursu, a więc tem samem o jakiemś jego „łagodzeniu“ czy „zaostrzaniu“ nikomu w naszym Obozie nawet nie świtało w głowie, a to choćby z tej prostej racji, że wszelka „zmiana“ w raz na zawsze przez nas obranym kursie ku silnej i mocarstwowej Polsce byłaby odstępstwem od tego właśnie celu, do którego idziemy. To tylko ludziom, którzy mimo 15-tu lat istnienia niepodległości nie odwykli jeszcze od niewolnych sposobów myślenia, może wydawać się, że państwem nowoczesnem, wiedzącem czego chce i ku czemu idzie, rządzą jakieś zmienne, od przypadku do przypadku raz w tę raz w inną stronę chylące się „kursy“, do których — zależnie od sytuacji — wolno się tak lub owak „ustosunkowywać“. Na „gierki“ czy „rozgrywki“ z pp. przywódcami opozycji nie pójdzie z naszego Obozu nikt. Nie mamy bowiem takiego obyczaju, pozatem zaś — jak im to już wielekroć niedwuznacznie mówiliśmy, — mamy w Polsce, chwała Bogu, bardzo jeszcze wiele do roboty, w znacznie realniejszych i korzystniejszych dla Państwa zakresach, niż zajmowanie się tą beznadziejną sytuacją, w jaką samochcąc popadły — rozkładające się partje polityczne i ich przywódcy.

To też wybuchające raz poraz nagle wśród tych właśnie pp. przywódców paroksyzmy przerażeń, że to my, zapomocą jakichś „machjawelsko-djabelsko-podstępnych“ knowań i machinacyj stajemy się powodem ich smętnego, zarówno politycznego jak ponoć nawet i osobistego kończenia się, — są doprawdy arcypociesznem widowiskiem, godnem wspomnianej opowieści Kiplinga. A kysz! Nikt was nie „ubija“, nikt was nie „kończy“, — robicie to sami. Zapewne, — kończyć się, to rzecz bardzo nieprzyjemna. Ale pocóż zaraz wpadać w wielbłądzi strach i wielkim głosem, naoślep, w popłochu wszczynać alarmy... nawet wśród własnego otoczenia?

Dziesięć miljonów tonn węgla przez Gdynię

Uroczysty dzień „Polskarob" w historji portu gdyńskiego

Towarzystwo Transportowe Polsko-Skandynawskie „Polskarob" uroczyście świętowało w dniu 29 bm. załadowanie **dziesięciomiljonowej tonny polskiego węgla eksportowego.** Uroczystość ta była manifestacją o znaczeniu nie tylko ekonomicznem, lecz i społecznem i zgromadziła na placu przeładunkowym firmy „Polskarob" w Gdyni przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, społeczeństwa i prasy. Obecni byli kierownicy Firmy z prezesem p. **Napoleonem Korzonem, dyr. Neymanem, dyr. Raczewskim i dyr. Wachowiakiem** na czele. Przybył również prezes „Roburu", b. wojewoda pomorski i b. naczelny dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dr. **Wachowiak.** Przybyli również Komisarz Rządu **mgr. Sokół,** Dyrektor Urzędu Morskiego **inż. Łęgowski,** Prezes Okr. Dyr. Kolejowej **inż. Dobrzycki,** Komendant Portu **kmdr. Kański,** Komendant Straży Granicznej **Wygrzewalski** i wielu innych.

Pod kranami węglowemi na charakterystycznem tle portu ustawili się robotnicy firmy „Polskarob" a dookoła polowego ołtarza, zajęli miejsca zaproszeni goście. Na środku placu pod kranem węglowym stał zdobny w zielone girlandy chwytak, załadowany historyczną w dziejach Gdyni 10-miljonową tonną węgla.

Po odprawieniu modłów przez **ks. dziekana Turzyńskiego,** który poświęcił jubileuszowy ładunek, zgrzytnęły tryby kranu i w powietrze uniósł się chwytak z węglem śląskim, który po chwili z hukiem wyrzucił czarną masę, przy odgłosie wszystkich syren portowych. Wówczas zabrał głos ks. dziekan Turzyński, porównując ryk syren do radosnego **bicia dzwonów** i zachęcając robotników do dalszej pracy dla dobra kraju i Gdyni. Ks. dziekan podkreślił wielkie szczęście pracy prowadzonej w tak dobrych warunkach a w dobie ogólnego kryzysu i zakończył swe ciepłe słowa serdecznem „Szczęść Boże".

Prezes „Roburu", dr. Wachowiak, wygłosił następujące przemówienie:

Pod polską banderą z polskich kopalń

„Panie Komisarzu Rządu, Panowie!

Dzień dzisiejszy jest dniem niezmiernie **uroczystym w dziejach** naszej firmy, w dziejach naszego portu. Ładujemy bowiem **dziesięciomiljonową tonnę węgla eksportowego z Polski przez naszą firmę.** Dziesięć miljonów tonn, to **500.000 wagonów,** to połowa ogólnego przeładunku Gdyni. Dlatego też kiedy dyrektor „Polskarob" p. konsul Korzon spytał mnie, czy nie uważam za stosowne, by załadowanie tej dziesięciomiljonowej tonny obchodzić uroczyście, — powiedziałem, że fakt ten uznać musimy jako **uroczysty moment** w **naszej pracy.** Z tem większem rozczuleniem biorę udział w dzisiejszem święcie, że od lat kilkunastu śledzę pracę naszego portu".

Dalej mówił p. prezes Wachowiak o rzuceniu idei założenia pierwszych polskich towarzystw transportowych w r. 1926 przez prezesa Faltera, o trudnościach napotykanych w realizowaniu tej idei, o głosach sceptyków i oponentów, którzy wierzyć nie chcieli, że **polskie statki pod własną banderą wywozić będą na dalekie morza produkty polskich kopalń.** Przechodząc do dalszego rozwoju Towarzystwa, prezes Wachowiak mówi o dokonanych rezultatach. „Są wypadki, gdy, odrzucając skromność, trzeba powiedzieć, co się dokonało, do czego się doszło i tym dniem, gdy Towarzystwa nasze wykazują rezultaty długich lat pracy jest dzień dzisiejszy".

Wspominając o rozwoju Gdyni, mówca podkreślił olbrzymie zasługi b. ministra **Kwiatkowskiego,** jego pełną poświęcenia pracę, nieustające wysiłki w kierunku **podniesienia Gdyni i osiągniętych dziś rezultatów.**

„Rząd dopomagał nam na każdym kroku"

„Dziś stwierdzić musimy — podniósł prezes Wachowiak — że osiągnięte rezultaty zawdzięczamy przedewszystkiem ustawicznej **wydatnej pomocy Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.** Przy pomocy Rządu mogliśmy ruszyć naprzód, przy **pomocy wszystkich jego ministrów pracowaliśmy nad rozwojem Gdyni. Rząd nie szczędził nam zachęty i poparcia, rozumiał bowiem wysiłki nasze i jemu przedewszystkiem winniśmy tak wielkie owoce naszej pracy.** Mimo strasznego kryzysu, mimo **okropnej depresji gospodarczej, przetrwaliśmy najcięższe okresy, znajdując na każdym kroku pomoc Rządu.**

Dziś obserwujemy objawy pewnej poprawy konjunktur, które zarysowują się w wielkim przemyśle. I dziś w imieniu koncernu **„Robur", w imieniu naszych Towarzystw przemysłowych, składam na ręce Komisarza Rządu deklarację, że, pomni wielkiej pomocy Rządu Polskiego, przyrzekamy, iż w chwili, gdy nastąpi wreszcie poprawa warunków ekonomicznych i gdy życie gospodarcze nabierze nowego rozpędu — nie oszczędzimy żadnego wysiłku, nie zawahamy się rzucić największych kapitałów na dalszą rozbudowę portu, na dalsze inwestycje Gdyni.** Rząd ma prawo domagać się od nas tych wysiłków i ma prawo **oczekiwać naszej usilnej współpracy w jego zamierzeniach.** Rząd nie obejdzie się bez inicjatywy prywatnej, która jest uzupełnieniem jego wielkich poczynań".

Triumf pracy polskiego robotnika

Po prezesie Wachowiaku przemówił **konsul Korzon,** dyrektor naczelny „Polskarob", który dał krótki zarys rozwoju Firmy, mówiąc m. in.: „Za żywą opiekę Rządu Polskiego składam na ręce p. Komisarza Rządu podziękowanie i zapewnienie, iż wszystkie nasze siły wytężać będziemy, aby okazać się **godnymi tej opieki".**

„A teraz, kochani współpracownicy, chciałbym wam szczególnie podziękować za staranną pracę i podnieść tu muszę, **że** dodatni wynik pracy naszego przedsiębiorstwa w głównej mierze **jest waszą zasługą, zasługą robotnika i pracownika polskiego.** Z dumą powtórzyć tu muszę to, co oświadczył na tym placu niedawno jeden z ministrów polskich, wracając z podróży z krajów sąsiednich. Oświadczył on, iż przy obserwacji pracy robotnika polskiego dochodzi do przekonania, że **jest ona niezrównanie lepsza, aniżeli praca robotnika cudzoziemskiego.** Stwierdzić tu należy, że robotnik portowy Gdyni, jakoteż pracownik przedsiębiorstwa portowego przejęty jest tym entuzjazmem pracy pionierskiej, który Gdynię, gdzie **oczy całej Rzeczypospolitej są skierowane, stworzył.** Każdy robotnik, każdy pracownik widzi przed sobą jako zadanie wspólnej pracy **dobro Rzeczypospolitej,** rozwój handlu naszego zagranicznego dla dobra skarbu, chleb i zapewnienie bytu dla tysięcy naszych braci na Górnym Śląsku".

Po przemówieniu p. Korzon wręczył **37 robotnikom portowym,** którzy od początku istnienia „Polskarob" pracowali w porcie, **srebrne zegarki pamiątkowe z odpowiednim napisem i monogramem każdego robotnika.**

Komisarz Rządu, mgr. Sokół, życzył w imieniu Rządu, aby Firma „Polskarob" w jak najkrótszym czasie załadowała **dwudziestomiljonową tonnę węgla.**

Każda tonna — kawałkiem chleba

W imieniu robotników przemawiał p. **Hajza,** który podkreślił troskę dyrekcji o dobro robotnika, mówiąc m. in.: „My robotnicy odczuwamy wszyscy doniosłość tej uroczystości jako Polacy i cieszymy się z każdego **załadowanego wagonu, z każdej załadowanej tonny, bo wiemy, że każda tonna tego węgla wywiezionego zagranicę, utrwala Niepodległość naszej Ojczyzny.** Cieszymy się jako obywatele, bo wiemy, że każda tonna wywiezionego węgla, to **kawał chleba dla bezrobotnego na Śląsku,** cieszymy się wreszcie jako robotnicy, bo każda tonna wywiezionego węgla, to ostoja **naszego bytu tu nad morzem polskiem".**

„Czasy powojenne, kryzys światowy, bezrobocie, pod którego skutkami cierpi miljonowa brać robotnicza, **zbliżyły robotnika do przedsiębiorcy, urzędnika do dyrektora,** bo światły robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że tylko harmonijna współpraca wszystkich zdoła przedsiębiorstwo obronić przed wstrząsami, któreby podstawy jego mogły zniweczyć".

Delegacja robotników po tem przemówieniu wręczyła p. dyr. Korzonowi **minjaturowy chwytak z węglem.**

W zakończeniu tej rzadkiej uroczystości na statku „Robur IV" odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział obecni goście.

Z Gdyni do Leningradu

Pierwsze transporty słoniny i cukru

W porcie gdyńskim załadowano na statek duński 1800 ton cukru, zakupionego w Polsce przez „Sowpoltorg" na zlecenie moskiewskiego „Torgsinu".

Jest to pierwsza poważniejsza tranzakcja na dostawę cukru polskiego dla Sowietów, — zawarta na warunkach kredytowych. Ogólna wartość tej tranzakcji sięga 370000 zł. przyczem należność będzie spłacona przez Sowiety po upływie dwunastu miesięcy. Opiewające na sumę równowartości weksle zagwarantowane są w 50 **procent przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w 50 procent zaś przez Bank Cukrownictwa w Poznaniu.**

Parowiec duński „Sonia Markt" odpłynie z ładunkiem cukru w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do Leningradu — Jak wiadomo przed tygodniem wysłano z Gdyni również do Leningradu ładunek słoniny. Należy więc uważać że między Gdynią a sowieckim portem bałtyckim nastąpiło nawiązanie stałego kontaktu towarowego.

Przegrali w Hadze

Reforma rolna na Pomorzu irytuje niemiaszków

Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie skargi niemieckiej, domagającej się zawieszenia stosowania ustawy o reformie rolnej do majątków niemieckich w Polsce. Trybunał odrzucił żądania niemieckie, które zmierzały do tego aby moc obowiązująca ustawy o reformie rolnej została zawieszona w stosunku do majątków należących do mniejszości niemieckiej w Polsce.

W motywach do swego wyroku podkreśla Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, iż zarządzenia których domaga się rząd niemiecki, nie mogą być uważane jako mające na celu wyłączenie lub zabezpieczenie przedmiotu skargi zasadniczej.

Prasa niemiecka z rozczarowaniem przyniosi wiadomość o odrzuceniu przez trybunał haski wniosku niemieckiego.

„Deutsche Allg. Ztg." ubolewa że trybunał nie uwzględnił żądania niemieckiego przynajmniej w stosunku do wypadków, odnoszących się do okresu minionego. Decyzja trybunału wywołała jakoby w kołach mniejszości niemieckiej w Polsce wielkie rozczarowanie. — Dziennik domaga się jaknajszybszego przeprowadzenia głównej rozprawy.

Biuro Wolffa donosi: „w miarodajnych kołach zaznacza się, że chodzi tu o **rozstrzygnięcie tymczasowe o charakterze proceduralnym** nie przesądzające wcale ostatecznego wyniku procesu przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości."

Spekulacje bezobrotowe

na rynkach zbożowych

Zgodnie z przewidywaniami sfer rolniczych wyjściowa cena na nowe żyto rozpoczęła się od tranzakcji na giełdzie zbożowo — towarowej w Warszawie od poziomu zł. 17—18 za kwintal parytet Warszawa. Na giełdzie w Poznaniu PZPZ rozpoczęły już akcję interwencyjną płacąc zł. 16,50 za kwintal parytet Poznań.

Podaż żyta dotychczas jest jeszcze zupełnie nieznaczna i nie może być inaczej, gdyż w najlepszym razie za tydzień dopiero może rozpocząć się wielka podaż ziarna już dostatecznie suchego zdatnego na przemiał. Nikłe zatem cyfry podaży dotychczasowej, zwłaszcza na giełdzie w Warszawie, nie mogą jeszcze być uważane za właściwą podaż. Na gruncie jednak skutków załamania się cen zboża w Ameryce Północnej, co należałoby prawdopodobnie uważać za zjawisko przejściowe, — nastąpiła zniżka notowań żyta na giełdach zachodnio — europejskich, gdzie poziom notowań obniżył się cif. Hamburg z 3,65 fl fl. na 3,25 za kwintal.

Na tem tle zaobserwować się dają na naszym rynku, zwłaszcza w Warszawie dążenia do obniżki cen żyta. Tendencja ta w świetle nieistniejącej dotąd poważniejszej podaży nabiera cech **typowej spekulacji „bezobrotowej"** obliczonej na zrealizowanie zniżkowych ofert ze strony nabywców w stosunku do producentów. Ponieważ o omłotach żyta na szerszą skalę nie może być jeszcze mowy, gdyż żyto dopiero dosycha na polu, w sferach rolniczych wskazują, że ogół producentów winien z właściwym spokojem odnieść się do **tych prób spekulacji „bezobrotowej" i przede** wszystkiem podjąć akcję realizacji rejestrowego zastawu zboża.

Miasta w Funduszu Pracy

Inwestycje komunalne na rok 1934

W Funduszu pracy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli departamentu samorządowego MS Wewn. i Związku Miast Polskich celem ustalenia które z miast mogą liczyć na finansowanie ich robót w 1934 — 1935 roku.

Dotąd do Funduszu pracy zgłosiło się już przeszło 100 miast. Znaczna ich część uruchamia roboty przy pomocy FP. już w bieżącym sezonie budowlanym; w większości miast tej kategorji dalsze roboty w 1934 — 1935 roku będą prawdopodobnie również finansowane przez FP.

W wyniku konferencji wnioski 35 mniejszych miast uznano za nieaktualne. Do pierwszej kolejności zaliczono 67 miast, do drugiej 12.

Wykaz miast, zaliczonych do pierwszej kolejności może być jeszcze uzupełniony, o ile zgłoszą się do FP inne miasta. Większość robót zakwalifikowanych do wykonania F. P. stanowią roboty **wodociągowo — kanalizacyjne,** pozatem wykończenie budynków szkolnych i rzeźni, mniejsze roboty elektryfikacyjne etc.

Szczegółowe wnioski miast będą rozpatrywane poczynając od końca sierpnia przez komisję techniczno ekonomiczną z udziałem przedstawicieli zainteresowanych władz rządowych i delegatów miast. Do 1 grudnia wnioski, wraz z opinjami komisji, mają być przedstawione Funduszowi **pracy.**

Za cztery miljony

W czerwcu br. wywieziono z Łodzi gotowych tkanin, półfabrykatów i konfekcji 634,122 kg. o łącznej wartości 4,114,550 zł.

9670 wagonów dziennie

Przeciętna dzienna praca kolei w czerwcu wynosiła 9670 wagonów dziennie.

Ostrzyhom ku czci Sobieskiego

W czasie JaJmboree **odbyła się w dn. 12-go** sierpnia w Ostrzyhomiu **uroczystość** ku czci Sobieskiego. Obecnie **znajduje się tam** tablica pamiątkowa, przy której **stanie pomnik Jana** Sobieskiego.

Krwawy dramat pruszkowski

Zamordowany mąż i żona-narzeczona

W toku dalszych dochodzeń w sprawie morderstwa wiceburmistrza Pruszkowa ś. p. Stanisława Berenta policja zatrzymała ośmiu osobników podejrzanych o współudział w dokonaniu mordu. Aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego Kazimierza Kurzelę, Stanisława Deresiewicza, robotnika, oraz Józefa Bodeckiego pracownika zakładów pyrotechnicznych w Rembertowie.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u nich rewolwery. Znaleziony u Bodeckiego rewolwer nosił ślady świeżego czyszczenia.

Aresztowani stoją pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie Berenta za namową aresztowanego Sławomira Turobińskiego. Do winy się nie przyznają i podali swe alibi które jest przez władze śledcze sprawdzane.

Rewolwery, znalezione u aresztowanych Turobińskiego, Bodeckiego, Kurzeli i Deresińskiego odesłano do zbadania przez zaprzysiężonego rusznikarza sądowego.

Aresztowany Turobiński stoi pod zarzutem zorganizowania napadu na śp. Berenta. Turobiński przebywa w więzieniu na ulicy Dzielnej.

Prasa warszawska podaje obszerne wynurzenia i zwierzenia p. Berentowej, żony zabitego.

— Od trzech lat — zwierza się Berentowa — mieszkając pod wspólnym dachem nie żyłam z mym mężem. Rozeszliśmy się wskutek niezgodności charakterów. Troje dzieci było cały czas na mojem wyłącznem utrzymaniu. Kształciłam je w Łowiczu dwie córki (najstarsza 16 lat) i syn przebywali tam w internacie. Z mężem moim otrzymałam legalnie separację. Miałam wyjść za mąż za Turobińskiego. Śmierć b. męża dotknęła mnie strasznie i zaskoczyła mnie w okropny sposób. W chwili kiedy wszystko między nami było ułożone zamordowano go w zdradziecki sposób a cień podejrzenia padł na mnie i na mego narzeczonego.

W niewinność Turobińskiego bezwzględnie wierzę. Poprostu nie było potrzeby do ucieka nia się do tak okropnego czynu.

Dopiero dziś ochłonąwszy po strasznych przeżyciach przypomniałam sobie pewne szczegóły, któremi mogę się podzielić jedynie z sędzią śledczym — kończy p. Pelagja Berentowa.

Swąd spalonego Reichstagu

w hitlerowskiej karnej procedurze

Biuro Wolffa donosi że oskarżeni w związku ze sprawą podpalenia Reichstagu otrzyma li obrońców z urzędu wyznaczonych przez prezydenta senatu karnego w trybunale Rzeszy. Obronę prowadzić będą trzej adwokaci z Lipska Seuffert, Huber i Teichert.

Z miarodajnej strony podkreślają, że zgodnie z przepisami procedury karnej mianowanie obrońców z urzędu musiało nastąpić po nieważ oskarżeni nie skorzystali z przysługującego im prawa „wolnego" wyboru (?) oraz z uwagi na zbliżający się termin rozprawy.

Helena Dmitrowa, siostra jednego z bułgarów komunistów oskarżonych o udział w podpaleniu Reichstagu, zamierza rozpocząć w najbliższym czasie objazd stolic europejskich, — celem przeprowadzenia akcji ratowania brata przed grożącą mu karą śmierci.

Przedstawiciel „Le Rempart" odbył rozmowę z adwokatem Dymitrowa, Popowa i Tanewa, mecenasem Deczewem, który oświadczył iż władze niemieckie odmówiły mu pozwolenia na widzenie się z oskarżonymi „Z klijentami mojemi — oświadczył Deczew — musi się w więzieniu niemieckim dziać coś niedobrego. Mam wszelkie dane do przypuszczeń, iż Tanew odebrał sobie życie. Na listy moje do trzech oskarżonych, żądając przesłania formalnych upoważnień do przeprowadzenia obrony od Tanewa odpowiedzi nie otrzymałem. Czy przypadkiem Tanew nie popełnił „oficjalnego samobójstwa" — zapytuje mec. Deczew.

Trupa nieznanego mężczyzny

znaleziono w powiecie szubińskim

Mniej więcej przed miesiącem na polach majętności Kowalewko w powiecie szubińskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, z poderżniętem gardłem i 6 ranami klutemi na piersiach. Dochodzenia policyjna ustaliły, że mężczyzna ten padł ofiarą morderstwa.

Trup był ubrany jedynie w koszulę — po zostałych części ubrania nie odnaleziono. Natomiast w odległości około 100 mtr. od miejsca gdzie znaleziono trupa natrafiono na kałużę krwi i stratowaną trawę. W tem miejscu znaleziono również monetę 5 zł. i kartę z tekstem szkolnym francuskim, zaś w odległości około 1500 mtr. parę nowych szarych pantofli z gumową podeszwą firmy Pepege.

Rysopis zamordowanego: wzrost 165 cm., lat około 28, włosy bujne ciemno blond, twarz owalna golona, czoło wysokie, oczy niebieskie, brwi łukowate, ciemno blond, nos szeroki wklęsły, uszy średnie przylegające, usta średnie, uzębienie pełne, broda szeroka.

Sprawcy morderstwa dotychczas nie ustalono, jak również nie zdolano ustalić kim jest zamordowany. Silnie podejrzani o dokonanie tego morderstwa są trzej osobnicy, widziani w przededniu w Kowalewku — Dworze wraz z denatem, z którym wspólnie trudnili się do mokrążną sprzedażą towarów lokciowych.

Rolnicy, którzy uzyskali odroczenie wypłat

powinni rozpocząć układy z wierzycielami

Korzystając z postanowień ustawy o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, wielu rolników uzyskało odroczenie wypłat. Jednakowoż po uzyskaniu tego odroczenia nie rozpoczynają pertraktacyj z wierzycielami, aczkolwiek znajdują się w takiem położeniu, iż nie będą mogli sprostać wszystkim zobowiązaniom.

Wobec tego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina zainteresowanym, iż w takim wypadku odnośne rozporządzenie postanawia, że przed upływem roku po uzyskaniu odroczenia, dłużnik winien wnieść wniosek o otwarcie postępowania układowego pod rygorem uchylenia odroczenia wypłat. Sprawy tej nie należy lekceważyć ponieważ w najbliższych miesiącach upływa rok od czasu pierwszych odroczeń wypłat, więc nie mogąc spłacić wszystkich wierzycieli, zainteresowani winni rozpocząć z nimi układy, aby nie narazić się na uchylenie uzyskanego odroczenia wypłat.

Pod znakiem swastyki

ZA KARĘ BEZ OBIADU...

W odpowiedzi na zniszczenie przez nieznanych sprawców tzw. „dębu Hindenburga", tajna policja polityczna zarządziła, aby wszystkim komunistom, znajdującym się w pruskich więzieniach i obozach koncentracyjnych przez trzy dni nie wydawano obiadu.

KOBIECE OBOZY.

Z dniem 1 sierpnia rb. ma być otwartych w pogranicznych okręgach na terenie Prus 15 nowych obozów pracy dla kobiet. Według informacyj prasy, obozy te mają przedewszystkiem na celu dostarczenie sił pomocniczych przy akcji kolonizacyjnej.

ZAMIAST ZNAKU KRZYŻA.

Naczelny konsystorz kościoła ewangielickiego w Saksonji wydał okólnik, nakazujący wzorem czynników centralnych Rzeszy, wprowadzenie do kościoła pozdrowienia hitlerowskiego na wzór faszystowski. Wszyscy członkowie kościoła ewangielickiego obowiązani są odtąd pozdrawiać i wi tać się nawet w obrębie kościoła podniesieniem prawej ręki. Okólnik nie dotyczy jedynie pastorów, których nadal obowiązuje zwykłe pozdrowienie w formie lekkiego skinienia głowy.

BADEŃSCY PILOCI.

Z Mannheimu donoszą do prasy strasburskiej, iż 140 badeńczyków odbywa tam kurs przeszkolenia pilotów. Rada miasta Mannheimu uchwaliła poważne kredyty na cele propagandy lotnictwa W najbliższym czasie miasto Mannheim rozporządzać będzie 24 aparatami.

Cukier do Norwegji

Z dniem 1 sierpnia br. wchodzi w życie rozporządzenie rządu norweskiego, obniżające cło od przywozu cukru o 4 i pół korony od 100 kg. Zniżka ta przyczyni się niewątpliwie do wywozu naszego cukru, którego wywieźliśmy do Norwegji w roku ubiegłym ogółem 46.347 kwintali.

Deski do Szwajcarji

Przywóz desek dębowych do Szwajcarji wyniósł ogółem 1323 tony, wartości 208 tys. franków. Na *drugiem miejscu* w imporcie desek do Szwajcarji znajduje się Polska, skąd sprowadzono w czerwcu 334 tony, wartości 62 tys. franków.

Kryzys w marynarce handlowej Stanów Zjednoczonych

Kryzys odbija się mocno na stanie zatrudnienia okrętów amerykańskich pływających pod flagą handlową U. S. A. Od 1 lipca r. b. trzecia część floty handlowej U. S. A. t. j. 1713 okrętów różnego tonażu zostało unieruchomionych w portach macierzystych.

Z całego kraju

2000 mężatek zwolnionych

Z dniem 1 sierpnia ma być zwolnionych z kolejnictwa około 2000 urzędniczek mężatek i rozwódek, posiadających poza obecną pracą warunki utrzymania.

Runęła w przepaść.

Znana turystka czeska, żona profesora uniwersytetu w Pradze, dr. Ketter w czasie wycieczki na grań Wideł (Wysokie Tatry) runęła w głąb i odniosła rany, wskutek czego zmarła. Mąż tragicznej ofiary przebywa w Stanach Zjedn. i jest znanym alpinistą.

Poznań bez tramwajów.

W Poznaniu wybuchł strajk tramwajów. — Tło bezrobocia jest natury gospodarczej. — mianowicie dyrekcja wskutek słabych wpływów przeprowadzić chciała ponowną obniżkę płac. W związku z tem wypowiedziała wszystkim pracownikob odtychczasową umowę płacy.

Tragedja na jeziorze.

Na jeziorze dymaszowskim pod Poznaniem wywróciła się łódź w której znajdowało się sześć osób. Utonęli Redlichówna, Pfeifferówna, Skrzypczykówna i Kukawka. Zwłok dotąd nie odnaleziono.

Urzędnicy w cyfrach.

Według obliczeń Gł. Urzędu Statystyczne go liczba urzędników państwowych w Polsce przekracza 450000. Urzędników administracyjnych jest około 185 tysięcy, z przedsiębiorstw państwowych koleje zatrudniają 140 tysięcy poczta 30 tysięcy.

Wymówienia dla ławników.

Nowa ustawa samorządowa wśród innych dodatnich przepisów, skasowała również stałe pobory ławników.

W wykonaniu tego zarządzenia wszyscy prezydenci wyślą ławnikom wymówienie płac na 1 sierpnia zgóry na 3 miesiące.

Po 1 listopada uposażenia ławników będą proporcjonalne do czasu, jaki poświęcają miastu i do zamożności poszczególnych gmin.

Poseł Sanojca — wicekomisarzem.

Poseł Sanojca mianowany został wicekomisarzem miasta Kołomyi.

Zasiłki bezrobotnych.

Na posiedzeniu komisji finansowej Funduszu pracy przyjęto prel. budż. na sierpień który ustala m. in. kwotę 1515000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych, liczba uprawnionych do korzystania zasiłków jest około 30 tysięcy osób.

Obuwie do Sowietów.

Łódzka izba rzemieślnicza organizuje w porozumieniu z Sowpoltorgiem wywóz obuwia do Sowietów.

Zgon zasłużonego kapłana.

W Sandomierzu zmarł nagle ks. Henryk Czernik, kanonik kapituły katedralnej, wicerektor seminarjum duchownego.

Wiśniowe koszulki.

Od kilku tygodni uwijają się na Śląsku agitatorzy, którzy usiłują założyć narodowosocjalistyczną partję pracy, czyli polskich hitlerowców. Wykorzystują oni nastroje kryzysowe, przyrzekają „wiśniowe koszulki" i rozmaite bombastyczne odznaki itd.

80 procent wody — a 20 octu

W związku z zlikwidowaniem przez władze działalności bandy fałszerzy esencji octowej, dowiadujemy się dalszych szczegółów tej afery Centrala bandy, na której czele stał niejaki Cwajbaum, mieściła się w Płocku, gdzie też fabrykowano głównie esencję octową, zawierająca tylko *20 procent octu, a 80 procent wody.* Butle z fałszowaną esencją rozsyłano do innych rozlewni potajemnych, które istniały w kilku miastach prowincjonalnych, a przedewszystkiem w Łodzi, gdzie podrabiano również nalepki, imitujące do złudzenia etykiety znanej fabryki chemicznej w Grodzisku.

Nadszedł do Gdyni

pierwszy transport rudy żelaznej z Brazylji

W ostatnich dniach zawinął do portu gdyńskiego statek grecki „Zannis L. Cambanis", który przywiózł bezpośrednio z Rio de Janeiro ładunek rudy żelaznej wynoszący 7.772,4 ton — przeznaczony dla polskich hut.

Jest to pierwszy transport rudy żelaznej, jaki nadszedł wprost z Brazylji do Polski,

KRONIKA

wtorek 1 sierpnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek IgnacegoLoyoli

Wtorek Piotra

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 2 sierpnia włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orłem na Bydgoskiem — Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — Pod kopułą cyrku.
Światowid — Dzielny Wojak Szwejk.
Palace — Quick.

Z miasta

— **Pocztowcy organizują wycieczkę do Ostromecka.** W dniu 6 sierpnia koło toruńskie Zw. Niższych Prac. Pocztowych urządza wycieczkę parostatkiem do uroczego Ostromecka. Odjazd z przystani „Visturi“ o godz. 8,30 rano. Na statku własny tani bufet po przyjeździe na miejsce zaś różne imprezy — śpiew, muzyka, tańce. Koszta przejazdu w obie strony 2 złote. Przedsprzedaż biletów w kiosku Urzędu Pocztowego Toruń 1 u p. Fr. Rudniewicza, Szeroka 43 i u p. Widomskiego, ul. Kościuszki 22. Tamże zamawiać można obiady po zniżonej cenie zł. 1.

— **Iskra z parowozu przyczyną pożaru.** — Dnia 28 bm. o godzinie 9,55 od iskier przejeżdżającego parowozu zapaliła się trawa w lasku przy torze kolejowym obok placu ćwiczeń saperów, będącym własnością Magistratu miasta Torunia. Ogień ugasili znajdujący na miejscu saperzy. Poza wypaleniem się około 50 kwadratowych metrów trawy inne szkody nie powstały.

— **Chochlik drukarski.** We wczorajszym numerze w notatce kronikarskiej o odznaczeniu sędziwego członka cechu zduńskiego, wydrukowano mylnie nazwisko jubilata które brzmi Józef Kuczkowski. Błąd niniejszem prostujemy.

— **Ruch parostatków na Wiśle.** W dniu 29 lipca przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej: Kaniowczyk z Tczewa do Warszawy; Stanisław z Warszawy do Gdańska; Mars z Gdańska do Warszawy; — Warneńczyk z Warszawy do Tczewa.

Dnia 30 bm. Halka z Tczewa do Warszawy; Mickiewicz z Warszawy do Gdańska; — Herold z Torunia do Ciechocinka.

Najmilsi goście z za kordonu żegnają się z Toruniem

Przed wyjazdem dzieci polskich z Niemiec

Wielu gości wita i żegna Toruń w swych starych murach, zwłaszcza dziś, w roku swego Jubileuszu, najserdeczniej jednak witaliśmy przed miesiącem, a żegnamy obecnie **najmłodszych, lecz najmilszych zarazem naszych gości — dzieci polskie,** przybyłe tu, do Wolnej Polski, z krainy ucisku — **Niemiec na doroczne kolonje wakacyjne.**

Kolonja składa się z chłopców, zebranych tu z różnych miast niemieckich, z Berlina, Hamburga, Szczecina, Magdeburga itd. oraz kilku z polskiego Śląska — razem **39-ciu młodych zuchów w wieku od 8 do 13 lat.** Przyjęła ich w gościnie **Szkoła Powszechna nr. 9,** przy ul. Sienkiewicza, opiekę nad chłopcami zaś objął kierownik szkoły p. **Frąckowski.**

Wczasie pobytu w Toruniu chłopcy **zwiedzili dokładnie miasto** i jego zabytki oraz odbyli kilka wycieczek w okolice, m. in. do **Ciechocinka.**

Wszystko jednak ma swój koniec; **polska dziatwa zza kordonu żegna się z Toruniem, opuszczając z żalem rodzimą ziemię,** po to jednak, by za rok zawitać tu znowu, może liczniej jeszcze, niż obecnie. Towarzyszyć jej będą najlepsze nasze uczucia...

Na pożegnanie dzieci odbył się **wczoraj wieczorek na dziedzińcu szkolnym.** Przy rozpalonem pośrodku improwizowanej areny **ognisku,** zasiedli kołem chłopcy, poza nimi zaś przedstawiciele starszej generacji. Skromną, lecz piękną i wzruszającą uroczystość pożegnania zagaił kierownik kolonji p. Frąckowski, poczem w ciepłych słowach przemówił do chłopców **ks. proboszcz Jank.** Ks. Proboszcz wskazał dzieciom na ich szczytne zadania w przyszłości, gdy wyrosną na dobrych, prawych ludzi i na obowiązki obecne, kiedy za młodu już kształcić powinni w sobie głębokie i gorące umiłowanie Ojczyzny.

Następnie głos zabrał **p. wicestarosta Dołżycki,** życząc chłopcom, by wynieśli z Torunia jak najmilsze wspomnienia i tęsknotę za ponownym przyjazdem do Ojczyzny, która zawsze szczerze i serdecznie powita ich na swej wolnej i niepodległej ziemi.

Po przemówieniach dzieci wykonały szereg pieśni i produkcji, z których część miała charakter humorystyczny, wcale zabawny i pomysłowy. Pozatem kilku chłopców z pośród najmniejszych wygłosiło patrjotyczne wierszyki, żywo chwytające za serce słuchaczy. Na zakończenie miłej tej uroczystości przemówił jeszcze repr. Z. O. K. Z. p. **Frąckowiak,** dzieci zaś odśpiewały „Rotę“ i modlitwę wieczorną.

Odjazd dzieci ze Śląska nastąpi dziś, — dzieci z Niemiec zaś, w nadchodzący czwartek.

O tablice propagandowe na dworcach toruńskich

Sezon nad morzem jest w pełni. Natłoczone pociągi dążąc z różnych stron Polski do Gdyni, przerzucają przez teren Pomorza tysiące letników i wycieczkowiczów, a u wrót nadmorskiej krainy wita ich stary, 700-letni Toruń. Pociągi z Warszawy, Łodzi itd. zatrzymują się na kilka chwil na dworcu Przedmieście. Robi się rojno na peronach, ludzie wychodzą z dusznych przegrzanych przedziałów, by zaczerpnąć trochę świeżego powietrza napić się czegoś i rozprostować członki. Nie wiele z nich jednak zdaje sobie sprawę z tego, że znajduje się w sąsiedztwie miasta, obchodzącego piękny jubileusz, — miasta wspaniałych zabytków i wspomnień, zwiedzenie którego byłoby doskonałem uzupełnieniem podróży na wybrzeże. Większość przejezdnych niewątpliwie czytała i słyszała o jubileuszu toruńskim w danym momencie jednak, zatrzymując się na jednej ze stacyj wzdłuż szlaku dalekiej podróży, nie kojarzy nazwy widniejącej na gmachu stacyjnym z tem, co tak żywo przemówić powinno do wyobrażeń każdego Polaka — z myślą o czcigodnym, historycznym grodzie pomorskim.

Aby refleksje te wzbudzić w umysłach przyjezdnej publiczności, aby *zasugerować jej niejako obowiązek zatrzymania się choćby na dzień jeden w murach Torunia, — byłoby rzeczą* wysoce wskazaną umieścić na dworcu ewtl. nawet na peronach kilka efektownie wykonanych tablic, nawołujących do zwiedzenia miasta i jego zabytków.

Jakiś mocny w swem brzmieniu napis, jakieś hasło, jakiś plakat rzucający się w oczy z okien wagonów w połączeniu z panoramą Torunia, widzianą z poza obrębu stacji — stanowiłoby *wymowny i bezpośredni czynnik propagandowy.*

Być może dzięki temu ten i ów z letników rozważyłyby sobie projekt zatrzymania się w Toruniu w drodze powrotnej z wywczasów nadmorskich i doszedłby do przekonania, że koncepcja taka jest zupełnie trafna. Z drugiej zaś strony byłoby rzeczą wskazaną, aby na dworcach toruńskich ślad obchodzon. przez miasto jubileuszu był bardziej widoczny niż to jest obecnie. Wymaga tego poczucie szacunku dla obchodzonej rocznicy

Znowu wielka wycieczka czechosłowacka przybywa do Torunia

Tym razem około 300 osób z Pragi czeskiej

Na nadchodzący czwartek o godzinie 12 w południe zapowiedziany został przyjazd do Torunia nowej wycieczki z Czechosłowacji — zorganizowanej przez Stowarzyszenie Czechosłowacko polskie w Pradze. Wycieczka przybywa własnym pociągiem i liczyć będzie około 300 uczestników ze sfer naukowych i społecznych.

W programie pobytu wycieczki w Toruniu przewiduje się m. in. akademję poświęconą sprawie pogłębienia wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Pozatem wycieczka złoży wieniec u stóp pomnika Kopernika.

Zgodnie z zapowiedzią, biura Redakcji i Administracji

„Dnia Pomorskiego“

przenosimy z dniem 29 b.m. do lokali własnych przy ul. Bydgoskiej 56.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że dla wygody P. T Abonentów i Klientów z dniem 29 b.m. otwieramy w Toruniu przy ul. Szerokiej 41 oddział filjalny Administracji naszych wydawnictw.

Telefony Redakcji i Administracji: 202, 747 i 749.

Telefon filjalnej Administracji przy ul. Szerokiej 41 nr. 748.

Z teatru

W poniedziałek dnia 31 bm. teatr nieczynny. We wtorek dnia 1 sierpnia br. o godz. 20 przyjęta entuzjastycznie na premjerze doskonała, iskrząca kapitalnym humorem komedja Henequina i Vebera pt. „Bęben“ w kapitalnym wykonaniu pani Janiny Porębskiej (rola tyt.) oraz pp. Małkowskiej, Zarembiny, Cedzyńskiej, Łuczyckiej, Lenczewskiego, Jaworskiego, Glińskiego, Mrożewskiego, Jejdego i Barańskiego.

Dziś możliwe deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 lipca 1933 roku na Pomorzu. Chmurno gdzieniegdzie przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie lub północno zachodnie.

Od Wydawnictwa

W myśl uchwały Korporacji Związków Graficznych wszelkie komunikaty o zebraniach Towarzystw i Organizacyj, odczytach, imprezach etc. są płatne. Opłata, po zniżonej już cenie, wynosi 25 gr. od wiersza.

W związku z tem zwracamy się z ponowną prośbą do Zarządów poszczególnych Towarzystw i Organizacyj o łaskawe nadsyłanie komunikatów o zebraniach, odczytach, imprezach itd. do administracji naszego pisma a nie do Redakcji.

Kupon
„Dnia Pomorskiego“
do kina „Mars“
upoważnia do nabycia
2 biletów ulgowych
w dniu 31 lipca 1933 r.
(Wyciąć i przedłożyć w kasie).

Sztandar nad wanną

Szczęśliwy burżuj, którego stać na bilet tramwajowy i w kanikularny upał może sobie pozwolić na przejazd tramwajem ze Starego Rynku na Bydgoskie Przedmieście hermetycznie zaszpuntowanym (jak Lenin) wozem, (letnie przewiewne wozy wietrzą się w remizach), ów szczęsny burżuj, niemal u wylotu Starego Rynku ma okazję podziwiania widoku wręcz zachwycającego, a hurra-patrjotycznego: oto w jednem z okien wystawowych stoi sztorcem porcelanowa wanna, a nad nią kolebie się majestatycznie czerwono-biała chorągiew.

Co to może znaczyć?

Czy sztandar nad wanną ma symbolizować polską ideologję morską, jako że w wannie można brać kąpiel z soli morskiej?

Czy może zwiesza się nad ową wanną z okazji spływu kajakowców, boć zawsze co wanna to woda, a co woda to szara fala wiślana.

Czy z jakiejś innej, wyższej racji stanu rozpościera się państwowa chorągiew nad wanną, stojącą tak sztorcem jak trumny na żydowskim cmentarzu?

Któż zbadał wanny owej przepastne głębiny?

W każdym razie dekorowanie ni stąd ni zowąd poszczególnych urządzeń łazienki sztandarami narodowymi jest conajmniej... przesadą.

(zm.)

Z harcerskiej karty żałobnej

Ś. p. druhna Wanda Dutkówna

W dniu 28 lipca br. powołana Najwyższym Rozkazem na Wieczną wartę opuściła szeregi harcerstwa Pomorskiego śp. druhna Wanda Dutkówna. Już w młodym wieku jeszcze jako uczenica tut. Gimnazjum bierze śp. druhna Wanda czynny udział w pracach gimnazjalnej drużyny harcerskiej. Po maturze poświęca się nadal pracy w harcerstwie zostając w zeszłym roku sekretarką komendy Chorągwi Pomorskiej Harcerek i trwa na tym posterunku do ostatniej chwili swego młodziutkiego życia.

W czasie najintensywniejszej pracy harcerskiej — w czasie akcji letniej — opuściła szeregi tej organizacji — pozostawiając w głębokim żalu nietylko rodzinę ale i liczną gromadę harcerską.

Złożona w mundurze harcerskim do świeżej mogiły — niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Śmiertelność niemowląt

Największa śmiertelność niemowląt, według zestawień statystycznych, za pierwszy kwartał b. r. przypada 18,9 zgonów na 100 żywych urodzeń na województwa południowe, w zachodnich śmiertelność wynosi 15.

Tydzień sportowy w 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich w Starogardzie

Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich w Starogardzie zorganizował na zakończenie roku wyszkoleniowego, tuż przed wyruszeniem na ćwiczenia letnie, tydzień sportowy, który trwał od 17 do 23 lipca. Program tygodnia sportowego obejmował następujące zawody: 1) rozgrywkę o buńczuk między szwadronami 2) zawody konne (oficerskie i podoficerskie) 3) bieg patroli, 4) zawody władania białą bronią; 5) zawody woltyżerskie; 6) zawody strzeleckie, 7) zawody lekkoatletyczne i gier sportowych. W zawodach brali udział wszyscy oficerowie podoficerowie linjowi oraz szwoleżerowie. Oficerowie i podoficerowie nielinjowi oraz członkowie Rodziny Wojskowej ochotniczo.

Zawody o buńczuk pułkowy, rozegrane w dniach 17 18 i 19 lipca składały się z następujących konkurencyj: a) alarm połączony z marszem 40 kilometrowym i ćwiczeniem bojowem, b) bieg patroli; c) władanie białą bronią, d) strzelanie, e) woltyżerka f) historja pułkowa.

Do rozgrywek stanęły wszystkie pododdziały, każdy szwadron w składzie 50 szeregowych wraz z oficerami. Po obliczeniu wyników zajął 1 miejsce szwadron 4 zdobywając tem samem buńczuk pułkowy.

W zawodach władania białą bronią zwyciężył również 4 szwadron, otrzymując nagrodę przechodnią dowódcy pułku, srebrną lancę, a za najsprawniej wykonaną woltyżerkę srebrny puhar przechodni.

1 miejsce w zespołowych zawodach strzeleckich i wieloboju oddziałowym zajął szwadron Ckm, otrzymując w nagrodę trąbkę z proporcem (za strzelanie) i puhar za wielobój.

W dniach od 20 22 bm. poza wielobojem odbywały się zawody o POS którą zdobyło w pułku 22 oficerów, 56 podoficerów, 290 szwoleżerów. Odznakę strzelecką otrzymało 20 oficerów i 40 podoficerów.

W niedzielę dnia 23 lipca przed południem odbyło się na placu ćwiczeń uroczyste zakończenie tygodnia sportowego, połączone z rozdaniem nagród. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dowódcy pułku ppłk. dypl. Mitkiewicza, który w serdecznych słowach podziękował pododdziałom za tak dobre wyniki, osiągnięte we wszystkich konkurencjach poczem wręczył najpierw nagrody zespołowe (przechodnie) a następnie kilkadziesiąt nagród indywidualnych dla oficerów, podoficerów i szwoleżerów, w postaci uzd, mapników, papierośnic zegarków, sztucera, busoli, żetonów dyplomów itp. Uroczystość zakończyła się defiladą przed dowódcą pułku.

Zamknięcie tygodnia sportowego było połączone z zakończeniem kursu szkoły podoficerskiej pułku, wręczeniem prymusowi szabli i rozdaniem świadectw. Zamiast wieczorku pożegnalnego dla frekwentantów szkoły podoficerskiej urządził dla nich pułk wycieczkę do Gdyni.

W. Ś.



Wymowne porównanie

Niemiecki Schulverein w Świeciu wybudował ostatnio nie byle jakim kosztem, bo aż 200 tys. złotych nowy okazały budynek szkolny, położony w t. zw. Chmielnikach, stanowiących nowoczesną dzielnicę miasta. Zaznaczyć należy, że w ostatnich kilku latach wybudowano w pow. świeckim trzy nowe szkoły niemieckie.

Skąd Schulverein bierze pieniądze na tak kosztowne inwestycje — łatwo się domyśleć. **Fakt zaś powstawania nowych szkół niemieckich na Pomorzu w zestawieniu z gnębieniem szkolnictwa polskiego za niemieckim kordonem, posiada swą głęboką wymowę.**

Pan o tem nie wie?

Przyznać trzeba, że o higjenie palenia, my palacze, którzy od lat kilkunastu czy kilkudziesięciu delektujemy się bądź papierosem, bądź cygarem — wiemy niewiele. Jak trzeba więc palić papierosa? — naprzykład — prędko, czy powoli? Powoli, a dlaczego?

Dlatego, że przy powolnem paleniu papierosa spala się bardzo wysoki procent nikotyny, przy szybkiem zaś, w niewielkim stopniu, czyli wówczas palacz pochłania maximum nikotyny. O tem warto wiedzieć.

Kto zaś pali cygara, winien się orjentować, że w czasie palenia nikotyna magazynuje się, że pozwolimy sobie użyć tego nieścisłego wyrażenia, w ostatniej końcowej części cygara. Tak więc naukowe badania wykazują, że ostatnia, szósta część cygara zawiera więcej nikotyny, aniżeli pięć części poprzednich. Stąd wniosek, że przy paleniu cygar trzeba pozostawiać spore niedopałki. Oto wskazania higjeny palenia, które winne być najbardziej rozpowszechnione.

M. N.

Niebezpieczny skok z jadącego pociągu

Pewna młoda niewiasta, nazwiskiem Helena Zakrzewska, wracając z zakupami z Tczewa do Morzeszczyna, ucięła sobie w pociągu drzemkę. A że sen miała dość twardy, więc nie obudziły ją wołania konduktora, oznajmiającego nazwę stacji i dopiero gdy pociąg ruszył, oddalając się szybko od Morzeszczyna, porwała się na nogi i rzuciła się do drzwi wagonu. Mimo znacznego już rozpędu pociągu, lekkomyślna kobieta dała susa ze stopni wagonu.

Wskutek upadku Zakrzewska doznała poważnego nadwerężenia kręgosłupa.

Programy radjowe

Poniedziałek, dnia 31 lipca.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA

7.35 Płyty. — 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. — 7.755 Program na dzień bieżący. — 12.05 Koncert popularny, ork. pod dyr. B. Szulca. — 12.35 Dalszy ciąg koncertu. — 14.55 Płyty. — 15.05 Wiadom. bieżące. — 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. — 15.15 Płyty. — 15.25 Kom. gospodarczy. — 1635 Płyty. — 15.45 Przegl. komunikacyjny. — 15.50 Płyty. — 16.00—17.00 Transmisja z Ciechocinka. Koncert w wyk. ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji. — 17.00 Pogadanka w języku francuskim. — 17.15 Wybitni soliści (płyty). — 18.15 Odczyt ze Lwowa. — 18.35 Recital fortepianowy A. Teitelbaunówny. — 19.40 Feljeton literacki p. t. „Szablą piórem" — wygł. p. K. Koźmiński. — 20.00—23.00 Operetka w 3 aktach J. Gilberta „Hotel Imperial", libretto polskie J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17.00 **Kraków.** „Współczesna literatura żydowska" — wygł. dr. Imber.
17.15 **Katowice.** Koncert ork. mandolinistów.
19.10. **Katowice.** „Równi z równymi, wolni z wolnymi" — wygł. prof. dr. Władysław Dzięgiel.
18.15 **Lwów.** „Zwiedzajmy nasze Bieszczady", — wygł. prof. Jan Bolesław Liwoczyński.
19.05 **Kraków.** „O Janie Kasprowiczu — w rocznicę zgonu" — wygł. p. Alfred Woycicki.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

16.45 **Paryż (Radio - Paris).** Koncert z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
18.10 **Moskwa (Stalin).** „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.
19.40 **Huizen.** Koncert symfoniczny.
20.30. **Bari:** „Sly" — opera Wolf-Ferrari'ego.
20.45 **Strasburg.** Koncert galowy.
21.15 **Medjolan.** Córka pani Angot", operetka Lecocq'a.
22.15 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny pośw. utworom Schuberta.

Ogłoszenie

Powołując się na postanowienia miejscowego statutu o opłatach kanalizacyjnych z dnia 27 lipca 1915 r. § 2 ogłaszam, że budowa miejskiej kanalizacji sanitarnej w ulicach Wniebowstąpienia, OO. Reformatów, Przebendowskiego, 10-go Lutego, Dworcowej i Sobieskiego została ukończona i oddana do użytku publicznego. 4552

Wejherowo, dnia 27 lipca 1933 r.

Kom. zast. burmistrza:
(—) J. Owiński.

Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego w Nowemmieście

wydzierżawi wzgl. sprzeda swoją

cementownię powiatową

Przedsiębiorstwo to jest jedynem tego rodzaju przedsiębiorstwem w powiecie lubawskim zaopatrzonem w wszystkie nowoczesne narzędzia i urządzenia. Wyrabia rury cementowe, krawężniki, oparkanienia itd. Przy cementowni istnieje zakład wyrobu pomników-nagrobków. Dostawa żwiru dobrego pewna i tania.

Bliższych informacji udziela się w Wydziale Powiatowym, pokój Nr. 1 telefon Nowemiasto 1.

Oferty należy składać do dnia 20 sierpnia 33 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Dr. W. Tomczyński,
Starosta Powiatowy.

4530

OBWIESZCZENIE. Dnia 3 sierpnia 1933 r. o godz. 10,30 odbędzie się w Sądzie tut. pokój nr. 5 sprzedaż w drodze przetargu około 5000 kg. makulatury (starego papieru). Warunki sprzedaży podane będą do wiadomości przed rozpoczęciem licytacji. 4523

Toruń, dnia 28 lipca 1933 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

Aparat do nadawania sygnałów podwodnych

dla oznaczenia wjazdu do portu gdańskiego został znowu uruchomiony. Jest on obecnie położony na
54° — 26,10 min. N i
18° — 41,10 min. O, w pelingu:

komin cegielni — nowy kościół zbawiciela (Erlöser-Kirche) w Sopotach i wysoki wschodni szczyt byłej rafinerji cukru w Nowymporcie — dolne światło Westerplatte, na głębokości około 12 m, mniejwięcej 1700 m na wschód od zewnętrznej rynny wjazdowej. Sygnały podawane w czasie mgły pozostały bez zmiany. Położenie aparatu nadawczego oznaczone jest żelazną pławą (pława koloru zielonego, żerdź biała) z północnym znakiem szczytowym i napisem „U. T. Sender" w białych łacińskich literach.

Kabel podwodnego aparatu nadawczego biegnie, jak dotychczas, od wybrzeża mniejwięcej równolegle do mola wschodniego około 300 m na wschód od mola aż do pelingu: latarnia mola wschodniego — podwodny aparat nadawczy, a od tego miejsca w tymże pelingu aż do aparatu nadawczego. 4547

Gdańsk, dnia 28 lipca 1933 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 3 sierpnia 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę co następuje: o godz. 9,30 przed południem w firmie C. F. Müller w Boguszewie pow. Grudziądz: 50 wiader emaljowanych i 1 kasę żelazną. Ocenione na 850,00 zł. Przedmioty powyższe mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu powyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Grudziądzu
ul. Groblowa 33. 876

OGŁOSZENIE. Do rejestru handlowego A Nr. 256 wpisano firmę Alfons Sikorski Wąbrzeźno, właściciel Alfons Sikorski kupiec z Wąbrzeźna. 4526

Wąbrzeźno, dnia 22 czerwca 1933 r.

2 R H A 256 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W sprawie odroczenia wypłat Leonarda i Matyldy małżonków Jurkiewicz, właścicieli majątku ziemskiego w Grąblinie - Pole, powiat Tczew. Podaje się do publicznej wiadomości, że nowy termin w celu rozpoznania wniosku wyżej podanych dłużników o odroczenie wypłat został wyznaczony w myśl art. 10 rozp. Prez. Rzp. Pol. z 23 sierpnia 1932 (Dz. Ust. R. P. Nr. 72 poz. 652) na dzień 16 sierpnia 1933 r. h. 12.

Gniew, dnia 23 lipca 1933 r. 4525

3. E. 32/33. Sąd Grodzki.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 31. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok IV

Anglja zdobyła puhar Dawisa

Paryż 31 7 (PAT). Ostatni mecz decydujący w finałowych spotkaniach o puhar Dawisa Anglja — Francja stoczony pomiędzy pierwszą rakietą angielską Peerym i Merlinem przyniósł zwycięstwo Peery'emu w czterach setach 4:6 8:6 6:2 7:5. W ogólnej punktacji mecz wygrała Anglja w stosunku 3:2, zdobywając po raz pierwszy od wielu lat puhar Dawisa.

Paryż, 31. 7. (PAT). W trzecim dniu finałowego meczu o puhar Davisa Francja — Anglja Cochet spotkał się z Austinem (Anglja), bijąc go po ciężkiej 5-setowej walce 5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Chwilowo zatem stan meczu jest 2:2. Ostateczny wynik zapadnie po meczu Perry — Merlin.

Drugie zwycięstwo Kożelucha nad Hebdą

Na kortach Legji odbyły się w sobotę dalsze mecze pokazowe z udziałem Kożelucha. W grze pojedyńczej panów Kożeluch odniósł nowe zwycięstwo nad Hebdą 6:4, 6:2, 6:4, mimo dobrej gry Hebdy.

Drugi mecz pokazowy pomiędzy parą Kożeluch — Wittman a reprezentacyjną parą polski Tłoczyński — Stolarow został przerwany przy stanie 6:1, 7:5, 4:6, 3:6, 2:1 dla pary Kożeluch — Wittman.

Publiczności zebrało się stosunkowo dużo

Warszawa 31 7 (PAT). Na kortach Legji wobec licznie zgromadzonych widzów odbyły się w niedzielę ostatnie pokazowe mecze tenisowe z udziałem trenera Kożelucha. W grze pojedyńczej panów Kożeluch wygrał z Wittmannem w dwóch setach 6:2 6:1. W ten sposób Kożeluch we wszystkich rozegranych z naszymi mistrzami nie przegrał ani jednego seta. W grze podwójnej panów para Kożeluch — Stolarów pokonała z trudem dobrze grającą parę Wittman — Hebda w stosunku 8:6 6:8 8:6.

Cracovia grać będzie w Pradze

Brno, 31. 7. (Pat). Ligowy zespół Cracovii, który w dniach 12—15 sierpnia br. gościć będzie na turnieju słowiańskim w Nitrze, zatrzyma się w drodze powrotnej do kraju w Pradze i tu weźmie udział w turnieju piłkarskim, organizowanym przez D. F. C.

Obok gospodarzy i Cracovii w turnieju weźmie udział drużyna Slavii oraz jeszcze jeden z czołowych czeskich zespołów ligowych zawodowych.

Turniej w Pradze odbędzie się 19 i 20 sierpnia.

Polscy kajakarze na mistrzostwach Europy

W dniach 19—20 sierpnia b. r. odbędą się w Pradze kajakowe mistrzostwa Europy.

Na zawodach tych reprezentowana będzie Polska. Dotychczas ustalono, że Polacy startować będą w biegach na składach gdzie wystąpią mistrzowie polscy z Klubu Kancistów Katowickich, Pyka, Tischner i Zuber. Polacy będą startować na składach krajowego wyrobu i krajowej konstrukcji — p. Tischnera.

Pozatem prawdopodobny jest udział mistrzyni Polski. Angelusówny z Cracovii.

Modremi falami Wisły do Bałtyku
płynie sztafeta pływaków pomorskich

Zgodnie z programem zakreślonym przez Komitet Wykonawczy Przepływów Pomorskiego Okr. Zw. Pływ., działającego pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej — nastąpił wczorajszej niedzieli start sztafety pływackiej do Gdyni.

W Bydgoszczy na Moście Gdańskim, oraz na bulwarach po obu stronach rzeki — na długo przed godziną 9-tą, jako czasem wyznaczonym na start pływaków — zgromadziły się tłumy publiczności, oczekując z zainteresowaniem chwili rozpoczęcia gigantycznej imprezy. W kilka minut później na starcie stanęła drużyna pływaków bydgoskiego „Sokoła'', złożona z około 30 osób, oraz liczni goście i przedstawiciele władz z zastępcą p. Prezydenta miasta radcą Hańczewskim i przewodniczącym Bydgoskiego Komitetu Tow. Wioślarskich drem Siemiątkowskim na czele.

P. radca Hańczewski odczytał tekst sztafety, która ma za tydzień znaleźć się nad Polskiem Morzem w Gdyni, poczem wręczył ją pierwszej zawodniczce, 11-letniej Godzwonównie. Na sygnał startera Pom. Okr. Zw. Pływackiego — zawodnicy rzucili się do wody. Moment startu został przez operatora kinowego sfilmowany i będzie wmontowany w film propagandowy o Bydgoszczy.

Pierwsza zmiana sztafet nastąpiła obok szałasu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Trasę do Brdyujścia przebyli pływacy „Sokoła''.

Pierwszy nocleg odbędzie się w Chełmnie, a dziś t. j. w poniedziałek rano pływacy wyruszają w dalszą drogę do Grudziądza.

Zwycięstwo Pogoni nad Hakoahem
Pierwsza klęska wiedeńskich piłkarzy w Polsce

Lwów 31 7 (PAT)W meczu towarzyskim z wiedeńskim HAKOAHEM WYGRAŁA LWOWSKA POGOŃ 2:0 (1:0). Jest to pierwsze zwycięstwo polskiej drużyny nad wiedeńczykami. Bramki zdobyli Matjas i Borowski. Obecnych było przeszło 6 tysięcy widzów

Cracovia remisuje z wiedeńskimi gośćmi

Kraków, 31. 7. (Pat). W sobotę odbył się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a Cracovią, zakonczony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2, 1:1. Jest to pierwszy remis uzyskany przez polską drużynę z wiedenczykami.

Do przerwy gra była równorzędna. Cracovia miała nawet więcej dogodnych pozycyj niewyzyskanych. Pierwszą bramkę zdobywa jednak Reich dla wiedeńczyków z winy bramkarza krakowian. Z rzutu karnego Kisielińskiemu udało się wyrównać.

Po zmianie pól zaznaczyła się całkowita przewaga Hakoahu. Częste ich ataki przynoszą im dalszą bramkę przez Weissmana. W ostatnim kwadransie wiedeńczycy grają w dziesiątkę z powodu wykluczenia przez sędziego jednego z graczy. W pewnej chwili wypad Cracovii przynosi im wyrównanie przez Kisielińskiego. Bramkarz Hakoahu puścił piłkę, licząc, że idzie w aut. Ostatnie minuty nie przynoszą żadnych zmian i mecz kończy się remisowo.

Warto zaznaczyć, że po przerwie w pomocy drużyny krakowskiej grał wojskowy Lasota (widocznie za zezwoleniem generała Moda). Publiczności około 4.000. Sędzia p. Schneider; słaby.

Zawody konne o mistrzostwo armji
Mistrzem została ekipa 25 pułku ułanów

Baranowicze, 31. 7. (Pat). W piątek zakończona została pierwsza i druga próba zawodów konnych o mistrzostwo armji. Próby te ze względu na bardzo dużą mnożną decydują nieomal o mistrzostwie.

W wyniku dzisiejszych zawodów sklasyfikowały się:

Na pierwszem miejscu zespół 25 p. p. ułanów w składzie rtm. Wolski, por. Rojcewicz, por. Gerlecki, por. Orłowski 944 punktów karnych.

Drugim był zespół 26 p. ul. w składzie: por. Cetnerowski, por. Jadłowicki, por. Tudziński, por. Budarkiewicz 1057¾ punktów karnych.

Trzecie miejsce zajął zespół 17 p. ułanów w składzie: por. Czerniawski, por. Dowbór, por. Gutowski 1065 i 2/8 punktów karnych.

Indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli: por. Tudziński, 26 p. ułanów, 187½ p. kar., 2) por. Brock., 15 p. ułanów, 208 i 6/8 pkt. kar. i 3) rtm. Wolski, 25 p. ułanów, 210 i 2/8 pkt. kar.

W sobotę, odbył się dalszy ciąg zawodów, próba wytrzymałości.

Baranowicze 31 7 (PAT). Zakończyły się tu w niedzielę zawody konne o mistrzostwo armji. Mistrzostwo zdobył 25 pp. mając 890 i 5/8 punktów karnych. Drugie miejsce zajął 17 pułk ulanów, trzecie 26 p. ułanów. Indywidualne mistrzostwo Polski zdobył rotmistrz Wolski (25 pulk ułanów) na wałachu Tambor

Druzgocząca klęska bydgoskiej Polonji
w spotkaniu z jej imienniczką warszawską

Warszawa, 31. 7. (Pat). Na boisku Polonii w Warszawie odbył się w niedzielę pierwszy mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Warszawy Polonją, a mistrzem Pomorza Polonją, Bydgoszcz. Zwyciężyła zdecydowanie drużyna warszawska 9:0 (3:0). Bramki zdobyli Szepaniak jedną, Łańko dwie, Karolak dwie, Zgliński jedną, Biedrzycki jedną. Jedna bramka padła w czasie zamieszania a jedna ze strzału samobójczego. Sędziował p. Muszkiet. Widzów 1500.

Toruń — Grudziądz
Mecz tenisowy TKLT — Olimpja zakończył się wynikiem 7:4

Na kortach tenisowych TKLT w Toruniu, odbyło się w niedzielę spotkanie międzymiastowe Olimpja Grudziądz i TKLT Toruń.

Spotkanie rozegrano w 4 konkurencjach.

Ogólny wynik 7:4 dla TKLT.

Gra pojedyńcza pań: Kulczykówna (G) — Fryszczynowa (T) 0:6, 1:6; Andrótowa (G) Sławikowska (T) 6:1 6:4; Andrótowa — Masłowska (T) 6:4, 6:1.

Gra pojedyńcza panów: Landsberg (G) — Bojanowski (T) 3:6 2:6, Barczak (G) — Herdegen (T) 5:7 6:8, Michalak (G) — Krautwald (T) 4:6 6:1 6:3.

Gra podwójna pań Andrótowa, Kulczykówna (G) — Fryszczynowa Sławikowska (T) 3:6 3:6.

Gra podwójna panów: Barczak Michalak (G) — Herdegen, Bojanowski (T) 6:2 6:4; Landsberg, Michalak (G) Herdegen, Krautwald (T) 2:6 1:6.

Gra mieszana. Landsberg, Kulczykówna (G) Herdegen, Fryszczynowa (T) 6:8 3:6 ciężko wywalczone zwycięstwo; Barczak Andrótowa (G) Krautwald, Sławikowska (T) 4:6 0:6 niespodziewana porażka gości.

Automobilowy raid gwiaździsty do morza polskiego

Łódź, 31. 7. (Pat). W sobotę rozpoczął się start maszyn do siódmego ogólnopolskiego automobilowego raidu gwiaździstego do morza.

O pierwsze miejsce rywalizują drużyny Łódzkiego i Pomorskiego Automobilklubu. Nagrody broni Pomorski A. K.

Wioślarze wileńscy na zawodach w Rydze

Ryga, 31. 7. (PAT). W niedzielę odbyły się w Rydze międzynarodowe zawody wioślarskie z udziałem wioślarzy polskich, niemieckich i łotewskich. Wioślarze polscy startowali trzykrotnie zajmując jedno pierwsze miejsce, jedno drugie i jedno trzecie. W biegu czwórek akademickich pierwsze miejsce zajął wileński AZS, w biegu jedynek zwyciężył niemiec Schwaryn z Królewca, drugim był Witkowski. W biegu czwórek o mistrzostwo Łotwy o wielką nagrodę Rygi wygrała osada Germanji przed klubem wioślarskim z Królewca. Wileński WKS zajął trzecie miejsce.

Powódź rekordów
Świetne wyniki kolarskie i pływackie

Katowice, 31. 7. (PAT). W Katowicach odbył się bieg kolarski o puhar firmy „Ebeco'' na dystansie 100 km. Na 36 startujących pierwsze miejsce zajął Ligoń, w czasie 2 godziny 43,15 sek. Jest to nowy rekord Polski.

Giszowiec, 31. 7. (PAT). W Giszowcu odbyły się ogólno-polskie zawody pływackie, na których ustalono 3 nowe rekordy polski. 2 rekordy ustanowił Karliczek, osiągając na 100 m. na wznak 1,13,4. W biegu na 400 m. stylem dowolnym Karliczek pobił rekord Polski na 300 m. stylem dowolnym o 2 sek. osiągając czas 5,27. W sztafecie 3×100 m. stylem dowolnym EKS osiągnął czas 3,36,8.

Poznań 31 7 (PAT). W Poznaniu odbyły się międzyklubowe zawody pływackie miejscowej Unji. Startowali zawodnicy i zawodniczki 6 klubów. Zwyciężyła Unja mając 394 p. przed klubem HEP 82 p. W zawodach pobite zostały 2 nowe rekordy Polski w sztafecie 4 razy 100 m. stylem klasycznym. Sztafeta Unji uzyskała czas 5 min. 51,46 bijąc swój rekord o 8 sek. W sztafecie 4 razy 100 m. stylem klasycznym dla pań sztafeta Unji również pobiła rekord Polski osiągając czas 7 min. 47 sek.

Wzdłuż Małopolski
wyścig kolarski z Krakowa do Lwowa

Lwów, 31. 7. (PAT). W niedzielę odbył się wyścig kolarski na trasie Kraków—Lwów. Startowało 13 zawodników z Warszawy, Krakowa, Tarnowa i Lwowa. Start odbył się w Krakowie. Trasa ciężka i wielki upał utrudniały zawodnikom zadanie wskutek czego uzyskane wyniki są znacznie gorsze niż w ubiegłych latach. Bieg wygrał Kiełbasa AKS z Warszawy w 15 godzin, 48 min. 10 sek.

PKS. (Podgórz) Gryf II (Toruń) 1:3

W niedzielę dnia 29 bm. na boisku w Podgórzu odbyły się zawody towarzyskie w piłkę nożną między PKS Podgórz a TKS Gryf II Toruń. Zawody zakończyły się wynikiem 3:1 dla Gryfu. Bramki dla Gryfu zdobyli Szynarkiewicz i Wierzelewski (dwie).

TKS 29 — Jedność (Toruń) 1:3.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej. . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma